

WYJŚCIE

z labiryntu

Czy można sprawić, żeby ciasne pomieszczenia zabytkowego domu zamieniły się w przestronną, ale niepozbawioną urokliwego charakteru przestrzeń do życia? Jak nie zgubić się w labiryncie starych założeń projektowych i z wyczuciem dostosować je do współczesnych wymagań inwestorów? Odpowiedzi na te pytania znają architekci z nowozelandzkiego studia Dorrington Atcheson Architects, którzy willi Marine Parade nadali unikatowy wygląd i tchnęli w nią nowe życie.

TEKST: ANNA LEWCZUK /DORRINGTON
ATCHESON ARCHITECTS
PROJEKT: DORRINGTON ATCHESON ARCHITECTS
/WWW.DAA.CO.NZ
FOTO: EMMA-JANE HETHERINGTON



Tim Dorrington, założyciel studia Atcheson Architects

Dwadzieścia lat doświadczenia w połączeniu z nieprzemijającym młodzieńczym entuzjazmem to równowaga, która sprawia, że Dorrington Atcheson Architects jest zespołem tworzącym budynki, doceniane i nagradzane przez ekspertów. Każdy projekt powstaje pod czujnym wzrokiem założycieli biura – Tima Dorringtona oraz Sama Atchesona, którzy mają doświadczenie zarówno w budownictwie mieszkalnym, jak i usługowym. Wielokrotnie byli doceniani za swoje projekty nagrodą NZIA Awards, przyznawaną przez nowozelandzki Instytut Architektów. Studio znane jest z nieprzeciętnej umiejętności współpracy z klientami. „Odpowiadanie na potrzeby inwestorów, dostosowywanie się od ich budżetów, a nawet akceptowanie ich dziwactw, to dla nas codzienność” – z uśmiechem przyznaje Tim Dorrington. Choć sami zafascynowani są osiągnięciami modernizmu, nie narzucają żadnej estetyki, a starają się wsluchiwać w oczekiwania klientów. To uczciwe podejście do pracy projektowej widać chociażby w doborze materiałów. Naturalne surowce i lokalne produkty są zawsze na pierwszym miejscu. Wszystko to sprawia, że funkcjonalność i prostota w wydaniu Dorrington Atcheson Architects w zupełności wystarczą, aby patrząc na ich prace, poczuć niekłamany zachwy.

Do nowozelandzkiego biura architektonicznego Dorrington Atcheson Architects zgłosili się właściciele domu zbudowanego w 1970 roku. Otulony cedrowym płaszczem budynek zwracał uwagę – typowymi dla tego okresu – dwuspadowym dachem oraz dwupoziomową konstrukcją. Niestety, układ wnętrza bardziej przypominał zawiły labirynt, niż funkcjonalną przestrzeń, sprzyjającą życiu rodzinnemu. Architekci na szczęście uwielbiają wyzwania i z tego architektonicznego galimatiasu potrafili wyjść obronną ręką.

WNĘTRZA DO POPRAWKI

Klientom zależało, aby reorganizacja przestrzeni ich domu została przeprowadzona z poszanowaniem dla pierwotnej stylistyki budynku. Chcieli zachować jego oryginalny urok, a jednocześnie dostosować willę do współczesnych standardów. Priorytetem było powiększenie przestrzeni i zniwelowanie jej niepotrzebnych podziałów. Zabiegi te miały sprawić, że dom będzie wydawał się optycznie bardziej prze-



Architekci z Dorrington Atcheson Architects mieli za zadanie odnowienie budynku pochodzącego z 1970 roku. Inwestorom zależało jednak na zachowaniu jego pierwotnego uroku.



Nowoczesny pawilon, dobudowany do głównej bryły, pozwolił na powiększenie przestrzeni użytkowej rezydencji.



stronny. Drugim założeniem projektowym było utrzymanie spójności wizualnej wewnątrz z estetyką elewacji. Architektom chodziło o uzyskanie wrażenia stylistycznej ciągłości, czystości i prostoty. Stąd wybór drewna jako materiału wiodącego zarówno we wnętrzach domu, jak i na fasadach. Drewniane są zatem stolarka okienna, okładziny ścienne, zabudowy meblowe, posadzki, a nawet sufit.

PRZESTRZEŃ ZORGANIZOWANA

Całkowita powierzchnia parteru to 246 m². Do głównego budynku architekci dobudowali nowoczesny, przeszklony pawilon. Położenie obszernych drzwi przesuwnych, z których są zbudowane jego ściany, można modyfikować w zależności od potrzeb. W ciepłe dni domownicy mogą je bez problemu rozsunąć i zaprosić do salonu promienie słoneczne. W dobudowanej części, oprócz strefy wypoczynkowej, mieści się również kuchnia z obszerną wyspą, przy której ustawiono designerskie hokery. Za przepastną zabudową kuchenną ukryła się natomiast jadalnia z oryginalnym drewnianym stołem i krzesłami. Po sycącym obiedzie można odpocząć w saloniku kominkowym. Oba wspomniane pomieszczenia są ukłonem w stronę stylu z lat 70-tych. Podobnie jak zabudowy, które nie tylko pełnią funkcję mebli, ale są jednocześnie elementami organizującymi przestrzeń. Szafy kuchenne, szafki, półki i regały zostały zaprojektowane specjalnie do wnętrza tego domu pod jego konkretne wymiary. Kącik śniadaniowy jest wręcz oddzielnym elementem przestrzeni, a swoim zarysem wystaje poza ścianę zewnętrzną, dodając bryle nieco dynamiki.

Architektom zależało na uzyskaniu wrażenia harmonii między zewnętrznym wyglądem willi i jej wnętrzami.

W tym celu uczynili drewno wiodącym materiałem wykończeniowym. Na zdjęciu kuchnia z praktyczną wyspą, schowana za zabudową kuchenną jadalnia oraz część salonu wypoczynkowego.





Zabudowa kuchenna, tak jak inne meble w tym domu, doskonale organizuje przestrzeń. Uwagę zwraca również nowoczesna forma wyspy kuchennej, przy której ustawiono designerskie hokery.



Choć w willi Marine Parade dominują naturalne materiały i stonowane kolory, dzięki prostym meblom i fantazyjnym dodatkom czuć tu mnóstwo aranżacyjnej świeżości.

NATURALNY LIFTING

Ważnym etapem przebudowy piętra budynku było zamaskowanie szczytów dachu. Architekci musieli zmierzyć się z trudnym zadaniem wpisania nowej wersji modernizowanego budynku w otaczający go krajobraz, pełen wiktoriańskich willi. Jak połączyć nowoczesne spojrzenie na obiekt z ząną stylistyką sąsiadujących z nim zabytkowych domów? Pomocne okazało się oczywiście drewno – naturalny, piękny materiał, ponadczasowy i niezastąpiony od wieków. Współczesną, minimalistyczną w wyrazie kostkę ocieplono więc cedrową kreacją o interesującej, ażurowej strukturze. Drobne listwy pozwoliły na sprytne zamaskowanie niepożądanych elementów architektonicznych. Aby podkreślić płynność stylistyczną całej posesji, drewnem pokryto też bramę do garażu oraz wykorzystano je do budowy części ogrodzeń.

SIŁA MŁODZIEŃCZEJ ENERGII

Na rozłożystym parterze, obok rozbudowanej części dziennej, która bez wątpienia jest sercem domu, zorganizowano również sypialnię oraz obszerną łazienkę. Na górnej kondygnacji natomiast znajduje się wyłącznie strefa prywatna domowników. Wszystkie pomieszczenia w rezydencji utrzymane są w tym samym konsekwentnym stylu, z przewagą drewna oraz ciepłych, przyjaznych kolorów. Przy okazji nie brak tu aranżacyjnych żartów, czy wyrazistych dekoracji, takich jak kolorowe grafiki, figurki czy zegary. Wnętrza, choć pieczołowicie dopracowane w najdrobniejszym detalu, pełne są młodzieńczej świeżości. Ar-

Część kominkowa to ukłon projektantów w stronę estetyki z lat 70. XX wieku – to z tego okresu pochodzi remontowany przez nich budynek. Przy kominku można zatem cofnąć się w czasie i spotkać się z duchem przeszłości.



Rodzinny salon
wypoczynkowy – idealne
miejsce do wspólnego
leniuchowania.





chitektoniczna baza, w postaci posadzki, zabudów meblowych czy okładzin ściennych oparta jest na solidnych, najlepszych jakościowo materiałach. Stała się zatem doskonałym kontekstem do wprowadzenia oryginalnych lamp, kolorowych mebli czy wyszukanych dekoracji, które podkreślają reprezentacyjny charakter poszczególnych pomieszczeń.

ŚWIAT NA WYCIĄGNIĘCIĘ RĘKI

Choć klimat wnętrz sprzyja i towarzyskim spotkaniom i samotnemu wypoczynkowi, równie gościnnie prezentuje się przestrzeń wokół rezydencji. Liczne tarasy, otulające willę niemal z każdej strony, zachęcają do wypoczynku na świeżym powietrzu, kusząc wygodnymi meblami ogrodowymi. Inwestorzy chętnie organizują spotkania „pod chmurką” w gronie przyjaciół i rodziny. A w czasie leniwych weekendów korzystają również z prywatnego basenu i kąpieli... słonecznych. Dodatkowo, mając do dyspozycji wygodny salon z przesuwными przezroczystymi ścianami, mogą być blisko natury nawet wtedy, kiedy nie chcą opuszczać tak komfortowo urządzonej rezydencji. ■

Drewno zagościło również w łazience, ocieplając jej chłodny minimalistyczny wyraz.

